

GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 97 — ROK VII.

WTOREK 10 KWIETNIA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

Nigdy więcej wojny! Wielkie manifestacje na rzecz pokoju z okazji Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia obozów koncentracyjnych odbyły się w całym kraju

WARSZAWA (PAP). — „Bojownicy o wolność i demokrację łączcie się w walce o trwały pokój” — pod tym hasłem dnia 8 bm. w Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się z okazji Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia obozów koncentracyjnych — dnia międzynarodowej solidarności bojowników o wolność i pokój — uroczysta akademicka, na którą przybyli liczni członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz przedstawiciele społeczeństwa Stolicy.

Przemawiający w imieniu Międzynarodowej Federacji byłych Więźniów Politycznych, sekretarz FIAPP min. Balicki powiedział m. in.: „Nienawiść narodów świata do wojny przekształciła się w obrzmiałą, zorganizowaną siłę i oto na całym świecie powstał obóz walki o pokój. Byli więźniowie polityczni i uczestnicy ruchu oporu stają wszędzie w pierwszych szeregach światowego ruchu pokoju, wszędzie, mimo trudnych warunków walki, realizują skutecznie hasło jednoczenia wszystkich ludzi dobrej woli w walce o największe dobro ludzkości — o pokój”.

Sekretarz FNDRP — Leroy przekazuje zbraniami braterskie pozdrowienia od francuskich byłych uczestników ruchu oporu i więźniów politycznych stwierdził m. in.: „Międzynarodowy dzień byłych więźniów politycznych oznacza, że nie zapomnieliśmy o zbrodniach faszyzmu i że jesteśmy wierni pamięci tysięcy bohaterów i męczenników ruchu oporu. Oznacza, że nie zapo-

mniliśmy o międzynarodowej solidarności, która łączyła nas w walce i która łączy nas dziś jeszcze w boju wydanym siłom wojny i odradzającego się faszyzmu”.

Przedstawiciel Niemieckiego Związku Oflar Faszyzmu (VVN) z Niemiec Zachodnich przekazał zebranym najserdeczniejsze, bojowe pozdrowienia od antyfaszystowskich uczestników ruchu oporu całego Niemiec. „Dziś — powiedział on — w VI rocznicę naszego wyzwolenia przez niezwykłą Armię Radziecką składamy hołd pamięci naszych niezłomnych braci i sióstr, którzy oddali swe życie w walce przeciwko barbarzyńcom hitlerowskim”.

Mówca stwierdził na zakończenie: „Nigdy więcej wojny pomiędzy Niemcami a Polską — oto hasło i przysięga milionów Niemców. Niech żyje światowy obóz pokoju ze Związkiem Radzieckim i jego genialnym Wodzem Stalinem na czele!”

Z kolei przedstawiciel Rady Narodowej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, plk. Ozga-Mi-

chański w obszernym referacie przedstawił potęgę stale rozwijającego się międzynarodowego frontu walki o pokój.

Przyjęta jednomyślnie rezolucja głosi m. in.:

„My, byli więźniowie masowych obozów zagłady, my, którzy z wizją swej wolnej i szczęśliwej ojczyzny walczymy na wszystkich frontach z hitlerowskim okupantem i rodzimym faszyzmem — wzywamy cały naród do solidarności z uchwałami Światowej Rady Pokoju. Niech każdy, kto miluje pokój i ojczyznę złoży swój podpis pod Kartą Narodowe go Plebiscytu Pokoju.”

Po zakończeniu uroczystości delegacja uczestników akademii wraz z

pocztami sztandarowymi Związku Bojowników o Wolność i Demokrację udała się na powązkowski cmentarz wojskowy, gdzie złożyła wieńce na grobie wielkiego bohatera Armii Ludowej — gen. Karola Świerczewskiego.

W Oświęcimiu

KRAKÓW (PAP). — W szóstą rocznicę otworzenia się wrót kaźni hitlerowskich, dzięki bohaterstwu, wyzwoleniu ich pochodowi Armii Radzieckiej odbyła się w Oświęcimiu potężna manifestacja.

W dniu tym do Oświęcimia - Erzeżki, tego symbolu faszystowskiego (Dalszy ciąg na str. 2)



Do Warszawy przyjechała Rose-Thaelmann, wdowa po Ernestie Thaelmannie, zamordowanym w roku 1944 przywódcy Komunistycznej Partii Niemiec. Na zdjęciu: powitanie Rose-Thaelmann na Dworcu Głównym w Warszawie. (Foto CAF)

Laureaci Międzynarodowych Nagród Stalinowskich -czołowi przedstawiciele narodów świata walczący o pokój i szczęście ludzkości Wypowiedzi ludzi nauki i pracy

WARSZAWA (PAP). — Społeczeństwo polskie powitało przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „za utrwalenie pokoju między narodami” ze szczególną radością.

Oto kilka wypowiedzi na temat tego wielkiego wydarzenia. CZEŚLAWA TREMBACZ — przewodnicząca pracy z Nowej Huty, brzo- gawdzistka zespołu kobiecego oświadcza: „Znamienne jest fakt, iż spośród 7 osób wyróżnionych Międzynarodowymi Nagrodami Stalinowskimi „za utrwalenie pokoju między narodami”, aż trzy nagrody otrzymały kobiety. Świadczy to o wielkiej roli i

znaczeniu udziału kobiet w walce przeciwko wojnie. Duma rozpacza mi serce, iż w tej walce obok nagrodzonych: Chinki Sun Czin-lin, Kóreanki Pak Den Ai i Francuzki Eugenie Cotton, obok milionów kobiet radzieckich, milionów kobiet całego świata i ja biorę udział, pracując przy budowie największej inwestycji naszego Planu 6-letniego, wykonu-

jąc co miesiąc ponadplanową produkcję. Uczestnicząc w obradach II Światowego Kongresu Obojczy Pokoju słyszałam plemienną przemowę dwóch z tych kobiet, obecnych laureatek Nagród Stalinowskich. Przemówienia ich przepojone były całkowitym oddaniem się sprawie pokoju. Dziś na ich piersiach zawieszony medal z wizerunkiem tego, który przez swą działalność stał się w pojęciu wszystkich ludzi pracy chorążym tej wielkiej idei — chorążym pokoju.”

JÓZEF MARKOW czołowy przodownik pracy i racjonalizator budownictwa, uczestnik Europejskiej Konferencji Robotniczej w Berlinie stwierdza:

„Fakt wyróżnienia najaktywniejszych bojowników pokoju przez Kraj Rad Nagrodami Stalinowskimi stanowi jeszcze jeden dowód niewzruszonego stanowiska Związku Radzieckiego wobec prób wywołania nowej wojny. Podczas, gdy na zachodzie nagrody otrzymują wynalazcy i fabrykanci masowych narzędzi

mordy, Związek Radziecki nagradza ludzi, którzy całym swym talentem i zdolnościami służą z oddaniem sprawie szczęścia ludzkości — sprawie pokoju. Przyniesienie Stalinowskich Nagród Pokoju jest doniosłym wydarzeniem w rozwoju światowego ruchu obrońców pokoju.”

Wybitny kartograf dr JÓZEF SZAFIARSKI, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego mówi:

„Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „za utrwalenie pokoju między narodami” przyznane w tym roku w wyjątkowo doniosłym momencie, jakiegoś zwycięstwa w walce o pokój, przedstawiają nam różnorodność ras i wyznawców, świadczy dobitnie o powszechności idei pokoju na świecie, idei, którą jak najchętniej popiera cała postępująca nauka.”

Budowlani witają przyznanie nagród za utrwalenie pokoju

WARSZAWA (PAP). — W toku 2-dniowych obrad III krajowej narady budownictwa, prowadzona była dyskusja nad referatem sekretarza generalnego Związku Budowlanych. Głos zabrano kilkadziesiąt mówców, dokonując rzeczowej oceny dotychczasowych wyników pracy, wytyczając drogi i metody najlepszego, najszybszego wykonania zadań budowlanych drugiego roku Planu 6-letniego.

Witając przyznanie Międzynarodowych Nagród Stalinowskich jako fakt o wyjątkowej doniosłości, zebrani — w imieniu pół milionowej rzeszy budowlanych — zapewniają setki milionów wojowników o pokój na całym świecie, że polscy robotnicy i pracownicy budownictwa, swoją codzienną, pokojową pracą nieustannie wzmacniają budołę Polskę Ludową, a tym samym — światowy front walki przeciwko organizatorom nowej wojny, front walki o trwały pokój, o szczęście i dobrobyt.

„W walce tej zwyciężymy — głosi rezolucja — bo z nami jest Wielki Stalin, z którego imieniem słusznie związane są Międzynarodowe Nagrody Pokoju, imię to bowiem jest symbolem dążeń i pragnień, wszystkich milujących pokój ludzi na całym świecie”.

Powiat skierniewicki - pierwszy w województwie zlikwidował analfabetyzm

W niedzielę, 8 bm. powiat skierniewicki, pierwszy w województwie łódzkim, złożył meldunek o zwycięskim zakończeniu walki z analfabetyzmem. Meldunek — wobec kilkuset tysięcy mieszkańców Skierniewic i delegacji z poszczególnych gromad powiatu — przyjął pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem, min. Stefan Matuszewski, min. kultury i sztuki — Dybowski, wiceminister oświaty, Zofia Dembińska oraz przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, ob. Grochalski.

Jak wynika z meldunku — 2.933 zarejestrowanych analfabetów ukończyło kursy początkowej nauki czytania i pisania. Powiat skierniewicki doprowadził więc walkę z analfabetyzmem do zwycięskiego końca, przysparzając Polsce Ludowej pełnowartościowych obywateli.

Tak piękne wyniki walki z analfabetyzmem byłyby niemożliwe — powiedział w swym przemówieniu min. Matuszewski — gdybyśmy chcieli przestać na już wykonanej robocie, gdybyśmy nie prowadzili dalej pracy oświatowej wśród ludzi, których wyrwaliśmy z ciemnoty w jakiej pozostawiali ich kapitalizm, wśród ludzi, którzy stają się trwałą i wartościową podstawą naszego frontu na rodowego, kierowanego przez klasę robotniczą.

Rewolucja kulturalna, która odbyła się i odbywa się ciągle w Związku Radzieckim, stała się dla nas przykładem, jak należy wiazać zadanie oświaty i kultury z zagadnieniem

sojalizmu i socjalistycznego budownictwa — zakończył swe przemówienie min. Matuszewski.

Entuzjazm zebranych doszedł do szczytu, gdy na trybunę weszła 52-letnia biała analfabeta — Rozalia Dura, ze spółdzielni produkcyjnej w Godzianowie, w pow. skierniewickim.

„Ja, Dura Rozalia, byłam zbyt biedna, aby chodzić do szkoły. Dość późno, ale doczekałam się chwili, gdy mogłam nauczyć się czytać i pisać. Naukę zaczęłam dnia 15 grudnia, a ukończyłam ją 7 kwietnia. I dziś już umiem czytać gazetę i napisać list. Zawdzięczam to wszystkim obecnemu ustrojowi i rządowi Polski Ludowej. Teraz potrafię lepiej pracować dla Polski, dla naszego Planu 6-letniego, dla pokoju.”

Następnie kilkuset byłym analfabtom wręczone zostały świadectwa ukończenia kursu początkowej nauki czytania i pisania, po czym wyróżnionej w likwidacji analfabetyzmu gromadzie Papię, w gminie Kowiesy, wręczono odbiornik radiowy z adaptacją

terem i kompletem płyt. Inne wyróżnione są gminy — otrzymały komplety książek.

Nowa zbrodnia faszystów francuskich przeciw pokojowi

PARYŻ (PAP). — Jak donosi agencja „France Presse”, we francuskim dzienniku ustaw ukazało się 8 kwietnia br. zarządzenie rządu Queuille'a zakazujące działalności Francuskiego Komitetu Obojczy Pokoju.

Dalsze sukcesy armii ludowej Wietnamu

PEKIN (PAP). — Jak podaje Agencja Informacyjna Wietnamu, wojska armii ludowej zniszczyły ostatnio dwa ważne punkty umocnione francuskiego korpusu ekspedycyjnego — Bi-Szo i Trang-Bak, znajdujące się na północ od Haipongu.

Amerkańscy piraci powietrzni dokonują nalotów na terytorium Chin

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi, że samoloty amerykańskie wtargnęły ponownie kilka razy do obszaru powietrznego Chin Północno - Wschodnich i zbombardowały oraz ostrzelały z broni pokładowej terytorium Chin zabijając oby-

wateli chińskich i wyrządzając znaczne szkody materialne. I tak około godz. 12 w południe w dniu 30 marca dwanaście samolotów amerykańskich ukazało się nad prowincją Liaotung i zbombardowało miasto Lakuszao.

Nigdy więcej Oświęcimia

Oświęcim. Cmentarzisko 4 milionów ludzi. Oświęcim baraków, ciągnących się długim szeregiem, Oświęcim pieców krematoryjnych, symbol barbarzyństwa i zdzierania faszystowskiego.

Tu między barakami, w pobliżu bramy, która milionom przez cztery lata zwiastowała męczarnię i śmierć, w szóstą rocznicę wyzwolenia b. więźniowie obozów koncentracyjnych zebrali się, by uczcić pamięć poległych towarzyszy, by raz jeszcze przypomnieć światu przysięgę wspólnie z nimi składaną: „Nigdy więcej Oświęcimia, Majdanika, Treblinki, Dachau czy Ravensbrück”.

Przed 6 laty bohaterские oddziały Armii Radzieckiej zgasiły piec krematoryjne hitlerowskich obozów koncentracyjnych, miesiąc tak udragnione wyzwolenie, miesiąc ratunek od niechybnej śmierci. Wszystkimi drogami Niemiec miliony ludzi oswoobodzonych przez Armię Radziecką szły do domów, do Paryża, do Pragi, do Warszawy, do Aten, do Budapesztu, Brukseli czy Kopenhagi.

„Było to zbyt okropne, by się mogło powtórzyć, a jeżeli znajda się naśladowcy Hitlera, potrafimy ich zaważasa unieszkodliwić” — tak brzmiała przysięga milionów ludzi różnych narodowości, różnych przekonań, przysięga ludzi, których zwycięstwo Armii Radzieckiej wyratowało ze szponów cyklonu lub śmiertelnego wydechnienia.

Znaleźli się naśladowcy Hitlera. Nie wszędzie bowiem zostały unicestwione siły rodzące wojnę, ludobójstwo. Na imię im — imperialiści amerykańscy. Pokusami z hitlerowcami, odradzający hitlerowski Wehrmacht.

„Musimy dziś twardo spojrzeć w oczy rzeczywistości — powiedział do zebranych w Oświęcimiu b. więźniów politycznych, przybyłych z różnych krajów i z różnych stron Polski tow. Józef Cyrankiewicz, który sam jest b. więźniem Oświęcimia.

Jaka to jest rzeczywistość? — Podobnie jak ongiś Berlin, tak dziś Waszyngton jest kuźnią wojny. Podobnie jak ongiś Hitler i jego wspólnicy, tak dziś Truman, Acheson, Mac Arthur, Eisenhower wraz z b. wspólnikami Hitlera planują zamach na pokój, snują plany podboju świata, pragną ponownie pokryć Europę, więcej, całe kontynenty siecią obozów koncentracyjnych, których próbki zademonstrowali na Korei.

Ich wspólnikami do tych ludobójczych planów są Adenauer i Schumacher, są wypuszczeni już na wolność Krupp, Manheim, są hitlerowscy generalowie, są obozowi kaci, z których tworzy się dywizje w Zachodnich Niemczech, są wypuszczeni na wolność Ter-Meer, producent cyklonu, używanego w komorach gazowych i czekający na ulaskawienie Oswald Pohl, prawa reka Himmlera.

„Dla nas, dla narodu polskiego — powiedział tow. Cyrankiewicz — sprawa jest jasna — nowy Wehrmacht to nowy „Drang nach Osten”, nowy Wehrmacht to nowa wojna...”

Nie żyjemy od wczoraj. Mamy dobrą pamięć. Pamiętamy okropność, jakie niesie z sobą dla wszystkich pozoła wojenna. Wiemy, że owym magnesem, przy którego pomocy imperialiści amerykańscy pragną wciągnąć do swych szeregów wczorajszych SS-owców i katów oświęcimskich, rewizjonistów i odwetowców zachodnio - niemieckich są nasze ziemie. Wiemy, że plany hitlerowsko - amerykańskiej szajki ludobójców godzą w nasz byt narodowy, godzą w życie milionów Polaków: mężczyzn, kobiet i dzieci.

Miejsce każdego człowieka, kochającego życie, kochającego ludzkość, kochającego to, co go łączy z dziećmi w ogólnoludzkim froncie walki przeciwko wkrzesicielom oświęcimów, przeciwko amerykańskim podpalaczom świata, miejsce każdego Polaka, każdego patrioty, któremu droga jest ojczyzna, drogie są nasze miasta i nasze pola, nasze zabudki, nasza kultura, jest w ogólnonarodowym froncie walki o pokój, walki o to, by przysięga złożona ofiarom Oświęcimia, Treblinki czy Dachau została dotrzymana.

W walce tej, której przewodzi wielki Związek Radziecki są wraz z nami wciąż rosnące szeregi Niemców. W ich imieniu Rose Thaelmann, żona bohaterskiego Ernesta Thaelmanna, zakatowanego przez zbrojnych hitlerowskich powiedziała: „Nasze masy pracujące rozumieją, że aby zachować pokój, muszą walczyć przeciwko rewizjonistycznej polityce imperialistów, która również zagraża ich własnej pokojowej pracy”.

Naród polski wraz z wszystkimi pokój milującymi narodami w jednym obozie ze Związkiem Radzieckim — nadzieją świata, twierdzą i kuźnią pokoju, nie ustanie w walce aż do chwili, gdy tu w Oświęcimiu, na ziemi, krzyczący prochy milionów ofiar hitlerowskiego imperializmu rzecz będzie można — życie zwycięży śmierć.

Zaloga elektrowni „Szombierki”

melduje o przekroczeniu
podjętych zobowiązań

WARSZAWA (PAP). — Pałac elektrowni „Szombierki” — inicjatorzy współzawodnictwa o racjonalną gospodarkę w glem — meldują o pierwszych sukcesach w realizacji swych zobowiązań.

Zaloga elektrowni „Szombierki”, która postawiła przed sobą zadanie zmniejszenia w roku bież. zużycia węgla o 5 proc. w stosunku do 1950 r., na już pierwsze sukcesy w realizacji swych zobowiązań. Dzięki systematycznemu podnoszeniu wydajności kotłowej, usprawnieniu metod zsypania węgla oraz racjonalizowaniu procesu spalania — zużycie węgla na jednostkę produkcyjną zmalało w marcu br. o 6 proc. Największe osiągnięcia uzyskali przy tym pałacze kotłowni: Antoni Koropis i Ryszard Kwaśniewski.

LAUREACI MIĘDZYKAROWYCH STALINOWSKICH NAGRÓD POKOJU

Podajemy z pewnymi skrótami artykuł prof. Skobielewa, który ukazał się w łamach „Pracdy” i „Jawieści” 7 kwietnia 1951 r.

W tych dniach opublikowana została uchwała Komitetu Międzynarodowych Nagród Stalinowskich o przyznaniu wybitnym przedstawicielom sił demokratycznych różnych krajów świata Międzynarodowych Nagród Stalinowskich „za działalność na polu utrwalenia pokoju między narodami”.

Międzynarodowe Nagrody Stalinowskie „za działalność na polu utrwalenia pokoju między narodami” ustanowione zostały przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR uchwałą z dnia 20 grudnia 1949 r. z okazji 70 rocznicy urodzin wielkiego chorego pokoju, wodza i nauczyciela narodu radzieckiego, Józefa Stalina.

Walka ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Wielkim autorytetem wśród najszerszych mas narodu chińskiego i głębokim szacunkiem wśród postępowańców odłamu społeczeństwa wszystkich krajów cieszy się demokratyczna działaczka Chin, pani SUN CZIN-LIN (wдова po Sun Jat-senie).

Od pierwszej chwili powstania Chińskiej Republiki Ludowej pani Sun Czín-lin jest wybitną działaczką polityczną nowych Chin. P. Sun Czín-lin — płomienna bojowniczka w walce o pokój — wystąpiła zdecydowanie przeciwko imperialistycznej agresji na Dalekim Wschodzie.

Wszystkie narody świata znają na zwisko dziekana katedry Canterbury, HEWLETTA JOHNSONA. Mimo po deszkoletku, rozwiniął on energiczną działalność w kierunku zespolenia przodujących ludzi swego kraju i całego świata w walce przeciwko niebezpieczeństwu wojny.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

Literaci na cześć Święta Pokoju i Pracy

Na nadzwyczajnym walnym zebraniu Oddziału Łódzkiego Związku Literatów Polskich, które odbyło się w dniu 8. IV., podjęto kilkadziesiąt zobowiązań pierwszomajowych, obejmujących zobowiązania twórcze (napisanie nowych utworów poetyckich i fabularnych, przyspieszenie terminu prac przewidzianych umowami) oraz o charakterze popularyzacyjnym (uczestnictwo w akademiach, wieczory literackie, wyjazdy z prelekcjami w terenie).

Łódź likwiduje analfabetyzm

W oświetlonej udekorowanej sali ORZZ w Łodzi zebrało się wczoraj ponad 500 osób. Absolwenci kursów początkowej nauki przybyli na uroczystość wręczenia świadectw wraz ze swymi najbliższymi. „Wdzieczna jestem naszemu Rządowi i Prezydentowi Bolesławowi Bierutowi za umożliwienie mi nauki, za to, że w ciągu tak krótkiego okresu czasu nauczyłam się czytać i pisać. Zarówno ja jak i tutaj zebrani absolwenci kursów przyrzekamy, że będziemy się nadal uczyć, aby stać się świadomymi obywatelami Polski Ludowej. Jeszcze bardziej niż dotąd walczycy będziemy o pokój i Plan 6-letni” — ob. Zofia Jakubczyk, robotnica z ZPW im. Niedzielskiego, odczytując głosem drżącym od wzruszenia zdania, które sama ułożyła i napisała.

Wielkie manifestacje na rzecz pokoju odbyły się w całym kraju

(Dokończenie ze str. 1)

barbarzyństwa, zjechało przeszło 50 tys. ludzi. Przed rozpoczęciem manifestacji przewodniczący FIAPP p. F. H. Manhes, przedstawicielka NRD Rose Thaelmann oraz przedstawiciel norweskich bojowników o wolność — złożyli wieńce u stóp pomnika bohaterki Armii Radzieckiej, wywołując u tłumów wielki entuzjazm. Zagajenia manifestacji dokonał wiceprzewodniczący krakowskiego Zarządu Okręgowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Marian Puzio, serdecznie witając — wśród owacyjnych okrzyków 50-tygodniowej zbrodni — prezesa Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, pre-

mięra rządu RP Józefa Cyrankiewicza, prezesa FIAPP — bojownika francuskiego ruchu oporu p. Frederic Henri Manhes'a, przedstawicielkę antyfaszystowskich bojowników niemieckich Rose Thaelmann, bohaterki bojowniczej o pokój Raymondę Dien oraz przedstawicielki norweskich b. więźniów politycznych. Okrzykami: „Niech żyją bojownicy o pokój i wolność!” — witali zgromadzeni przemawiającego przewodniczącego FIAPP — p. Manhes'a. Następna mówczyni, Rose Thaelmann, wdowa po wielkim bojowniku przeciwko faszyzmowi — Ernestie Thaelmannie powitała gorącymi oklaskami przekazując zgromadzonemu serdeczne pozdrowienia z nowych Niemiec — z Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Walcą ta ma już swoich bohaterów. Spośród rozmaitych narodów wysuwają się setki, tysiące niezłomnych i mężnych bojowników, którzy zyskali powszechne uznanie i szacunek dzięki swej ofiarnej służbie dla sprawy pokoju.

W Łodzi

W dniu wczorajszym, w szóstą rocznicę wyzolenia z hitlerowskich obozów koncentracyjnych — odbyło się w Filharmonii Łódzkiej manifestacyjne zgromadzenie byłych więźniów politycznych, przy udziale przedstawicieli organizacji społecznych, Wojska Polskiego, przewodników pracy, duchowieństwa, młodzieży itp. Zebranie zgałał ob. Szmalawski, po czym dłuższy referat, obrazujący walkę postępowych sił świata o pokój — wygłosił prezes Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — ob. Przybył-Stalski. Byli więźniowie hitlerowskich katorżni — mówili ob. Przybył-Stalski, — ludzie, którzy najwięcej wycierpieli podczas hitlerowskiej okupacji i ponieśli najwięcej ofiar w walce z faszyzmem — walczą dziś w imię pokoju i wolności. Zjednoczeni w imięmi solidarności międzynarodowej z siłami pokoju na całym świecie, ożywni wiara w zwycięstwo — przyczyniamy się do wszystkich sił do triumfu pokoju i postępu nad siłami wojny i wstecznictwa. Po ob. Stalskim zabierali głos: przedstawiciel Zarządu Łódzkiego TPBR ob. Szmalak oraz ks. dziekan Litewka. — Walka o pokój to wielka rzecz — mówił ks. dziekan Litewka, — Do tego wielkiego frontu walki o wolność i pokój świata, winni włączyć się wszyscy ludzie dobrej woli, wszyscy duchowni których postępowaniem jest umacnianie pokoju. Pokój na świecie musi być utrwalony! Niech żyje pokój! Przemówienia nagradzane były uczynnymi oklaskami i okrzykami na cześć światowego frontu walki o pokój, na cześć Wodza wszystkich ludzi miłujących pokój — Wielkiego Stalina, Słowa Stalin — Bieru — długo były skandowane przez obecnych. W czasie uroczystości wybrane zostały delegacje, które z wieńcami udały się na miejsce spalonych wieńców Radogoszcza, na mogiły gwardzistów ludowych, poległych w walce z okupantem faszyzmem, jak również do parku Poniatowskiego, celem złożenia wieńców przed pomnikiem żołnierzy radzieckich.

W Lublinie

LUBLIN (PAP). — Dnia 8 bm 40 tysięcy ludzi z Lublina i okolic, zgromadziło się na Placu Stalina, aby zmanifestować z okazji Międzynarodowego Dnia Wyzwolenia obozów koncentracyjnych, swą niezłomną wolę umocnienia narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni. Po zakończeniu wiecu delegacje za granicę, przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, przedstawiciele władz państwowych i partii oraz tysiączne rzesze uczestników manifestacji udały się na teren obozu koncentracyjnego na Majdanku, gdzie pod kopcem usypanym z popiołów spalonych kości oraz pod symboliczną trumną napelnioną prochami ludzkimi, złożono wieńcami kwiatów.



„Sojusz“ który ropieje...

Na marginesie Czyja doktryna?

Polityka sławienia sił demokratycznych Grecji, zapowiedziana dnia 12 marca 1947 roku w orędziu prezydenta St. Zjednoczonych do Kongresu, otrzymała wówczas szumne miano „doktryny Truman”. Obecnie wyjaśniło się, że Truman nie ma bynajmniej monopolu na to słowo Herostrata. Komisja senatu do budowania przestępczości ustaliła, że w opracowaniu i realizacji polityki amerykańskiej w Grecji nie mniej czynny udział brali przestępcy kryminalni — gangsterzy, jak ich nazywają w St. Zjednoczonych.

Komisja stwierdziła, że znani gangsterzy mieli dostęp do Biłetego Domu i że, korzystając z tego, starali się doprowadzić i doprowadzili do aktywnej ingerencji rządu Truman w Grecji na rzecz monarcho-faszyzmu. Najbardziej zbliżył się do Biłetego Domu był John Maragon — Amerykanin, greckiego pochodzenia, stary przyjaciel Truman i serdeczny druh jego adiutanta generała — majora Vaughana, przemysłowiec, tapownik, spekulant i chwielec. Naciągawczy kontakt z ambasadą grecką w Waszyngtonie. Maragon przy pomocy Vaughana zorganizował spotkanie Truman z greckimi monarcho-faszystami i nie dopuścił do niego greckich działaczy demokratycznych. P. Maragon podkreśla wyraźnie jego rolę w ustyce czarni polityki St. Zjednoczonych wobec Grecji.

Kiedy rozpoczęła się realizacja „doktryny Truman”, Maragon korzystał z swej przyjaźni z Biłym Damiem, pośredniczył za tapownika w udzielaniu poszczególnym firmom zamówień rządowych na dostawy towarów do Grecji, otrzymując za to, rzecz jasna, solidną „prowinę”. Maragon odwdzięczał się za przyjaźń, jak donosi dziennik „Times Herald”, czynił on to w postaci podarunków dla co większych dygnitarzy oraz ich domowników, m. in. dla małżonki i córki prezydenta. Ku wielkiemu zdziwieniu swych dostojnych przyjaciół John Maragon znalazł się na ławie oskarżonych: udowodniono mu krzywoopręstwo i afery o charakterze kryminalnym, Biłemu Damiowi nie udało się zatuszować tej sprawy i sąd skazał Maragona na karę więzienia. Tak więc jeden z członków spółki, która układała „doktrynę Truman”, znalazł się za kratkami. Maragon uwoził się za głęboko pokrzywdzonego. Jeszcze podczas sławnego oświadczył on przedstawił celowi tronu prasowego Scripps-Howard. Robertowi Ruark: — Jestem oburzony! Ruarku się na małą płatkę. Inni zarabiają miliony, a oni wybrali mnie!...

Komuniści Szwecji i Belgii na czele walki o pokój i wolność swych krajów

W dwóch stolicach europejskich — w Sztokholmie i w Brukseli — odbyły się ostatnio Zjazdy Komunistycznych Partii tych krajów — KP Szwecji i KP Belgii. Jaką jest sytuacja Szwecji i Belgii? Oba kraje imperialiści amerykańscy przekształcają w bazy dla swych wojennych planów. W obu krajach u władzy znajdują się ludzie, którzy bez reszty podporządkowali się dyktandom polityki waszyngtońskiej. Wśród nich, zarówno w Szwecji jak i w Belgii, szczególnie nikczemną rolę odgrywają prawnicy socjaliści. W wyniku tej polityki niepodległość obu krajów jest zagrożona — z rozkazem Waszyngtonu rządy Szwecji i Belgii wkroczyły na drogę wyścigu zbrojeń dokonywanego kosztem narodów.

Sytuacja ta najlepiej wskazuje, jak doniosłe znaczenie miały XV Zjazd Komunistycznej Partii Szwecji i X Zjazd Komunistycznej Partii Belgii. Przed obydwoma zjazdami stanęło zadanie opracowania wtycznych polityki, wyrażającej dążenia całego narodu, polityki, która przywróciłaby krajom niezależność i uchroniłaby przed tragicznymi następstwami polityki wojny narzuconej przez imperialistów amerykańskich. Szwecja nie należy do paktu atlantyckiego. Socjaldemokratyczny rząd używa tego faktu jako szyldu, mającego być dowodem rzekomej pokojowości i niezależności polityki szwedzkiej. Ale za szyldem tym kryje się polityka zupełnego podporządkowania dyktandom Waszyngtonu. Dowódzą tego fakty. Na forum ONZ w większości wypadków delegacja szwedzka, podobnie jak np. delegacja krajów południowo-amerykańskich, odgrywa rolę jednego z kolek amerykańskiego Departamentu Stanu. Decyzje gospodarcze rządu Szwecji dyktuje amerykańska misja do spraw realizacji „planu Marshalla”. Ona to utrudnia stosunki handlowe Szwecji z krajami Europy

Wschodniej. Ona to zmusza Szwecję do zakupywania w Stanach Zjednoczonych gotowych wyrobów zupełnie niepotrzebnych krajowi w zamian za cenne surowce. Na terytorium Szwecji powstają amerykańskie bazy wojskowe. Narzucone krajowi zbrojenia pochłaniają 1/3 część budżetu. W 1950 roku wydatki na zbrojenia były 8 razy większe niż przed wojną. W 1951 roku będą one 12 razy większe. Polityka ta wywołuje stały spadek stopy życiowej ludności przy równoczesnym wzroście zysków amerykańskiego i szwedzkiego kapitału monopolistycznego.

W Belgii utrata niezależności kraju i wstępnego władztwa amerykańskich podpalaczy świata przybrało jeszcze drastyczniejsze formy. Rząd belgijski nie zachowuje nawet pozorów niezależności. Zbrojenia spychają na barki narodu coraz trudniejsze do zniesienia ciężary. Gospodarka belgijska rząda amerykańskie monopolie. Rośnie bezrobocie w pokojowych gałęziach przemysłu. Co szósty robotnik w Belgii jest bezrobotny. W kraju szerzona jest histeria wojenna której celem jest realizacja programu zbrojeń, wywołująca coraz ostrzejszy opór narodu. Podswanę przez rząd, przez prasę kapitalistyczną, przez radio histerii wojennej towarzyszy faszyzacja kraju. Rodzi ona morderstwa i prowokacje. Ofiarą bestialskiego morderstwa dokonanego przez faszyzistów padł w lipcu ub. r. przewodniczący Komunistycznej Partii Belgii, Julien Lahaut. W czasie trwania Zjazdu faszyści wrzucili 3 granaty na salę obrad. Ruch w obronie pokoju jest prześladowany. Wielu patriotów belgijskich za propagandę pokoju, za łoszenie prawdy o utracie niezależności przez Belgię zapoznaje się z murami więziennymi. Naród belgijski nie daje się okłamać i zastraszyć. Przykład bohaterki walki belgijskiej

klasy robotniczej przeciwko amerykańskim planom wojennym dała antwerspki dokerzy, którzy odmówili wyładowania amerykańskiej broni. Ich niezłomna postawa zmusiła amerykańskich imperialistów do przemycenia — dosłownie — broni przez niewielkie porty belgijskie. Zjazdy komunistów szwedzkich i belgijskich opracowały programy walki przeciwko wciąganiu ich krajów do wojennych planów amerykańskich podlegających wojennych.

W Szwecji program ten w formie apelu do narodu szwedzkiego wezwał wszystkich miłujących pokój Szwedów do złożenia swych podpisów pod Apellem w sprawie Paktu Pokoju. „Partia Komunistyczna — głosi apel — pragnie współpracować ze wszystkimi, którzy pragną zachowania pokoju i wolności narodowej”. Apel wezwał naród szwedzki do zjednoczenia się w narodowym frontie walki o pokój. Komuniści belgijscy, jako warunek przywrócenia Belgii jej niezależności, wysunęli sprawę zerwania z wojennymi umowami, a przede wszystkim z paktem atlantyckim. Na czoło zadań wysunęli sprawę demilitaryzacji Niemiec, zakazu broni atomowej i zaprzestania wyścigu zbrojeń. Obe partie opracowały również szeroki program walki o poprawę bytu mas pracujących ich krajów, o zmobilizowanie jak najszerzej cześć wokół sprawy walki o pokój, walki o niezależność narodową. Zjazdy komunistów szwedzkich i belgijskich z całą siłą ujawniły tragiczne skutki zdradzieckiej polityki rządów tych krajów, wykazały, że klasa robotnicza i jej przodujący oddział — partie komunistyczne — są dziś siłą przewodnią, jedyną siłą zdolną zmobilizować i zorganizować narody do walki o pokój, o niezależność narodową, o chleb.

Upowszechnić doświadczenia przodujących grup partyjnych

Apel załogi Zakładów Mechanicznych w Pruszkowie odezwał się głosem echem w fabryce im. Ajzena. Prawie cała załoga zespółiła się w patriotycznym czynie, podejmując zobowiązania na cześć 1 Maja. Zakłady te dadzą ponadplanową produkcję wartości 90.000 zł. Cyfra ta, wyrażona w metrach dywanów, chodników i pluszu świadczy o tym, że dla zrealizowania tych zobowiązań potrzebny będzie niemały wysiłek tkaczy, przedziałników i pracowniczków wykonawczych. Organizacja partyjna Zakładów im. Ajzena zdołała sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka spoczywa na niej za wykonanie Czynu 1-Majowego.

Poważne zadania mają spełnić w akcji 1-Majowej grupy partyjne. Nowoorganizowane grupy mają tu być niemałe osiągnięcia. Wielu organizatorów pracuje naprawdę wzorowo. Jan Brylski — brygadziśta oddziału przedziałni, wykazuje na przykład dużą troskę o stan parku maszynowego. Tow. Brylski uczy członków swej grupy, jak realizować wytyczne VI Plenum, jak walczyć o obniżkę kosztów wianych, uczy, jak podnieść wydajność pracy. Chcąc podnieść wydajność maszyn tow. Brylski zajął się największe biegi na 32 zęby. Ponieważ stare maszyny nie mogły wytrzymać tak dużych biegów, przeprowadził kapitalne remonty, wymieniał niektóre części tak, że obecnie samoprzecznie pracują jak nowe. Tow. Brylski dba o to, aby maszyny nie zużywały się do końca i dlatego, przeprowadza systematycznie remonty zapobiegawcze. Grupa tow. Brylskiego, idąc w jego ślady, uczy się prawdziwym gospodarzem swego oddziału produkcyjnego. Ot, niedawno zaalarmowano, że samoprzająca Nr 7 wykazuje niską wydajność. Członkowie grupy tow. Brylskiego przeprowadzili natychmiast remont.

Tow. Brylski uczy członków swej grupy i bezpartyjnych socjalistycznych stosunków do pracy. On to podał wniosek, aby dwie samoprzające obsługiwał jeden śrubownik, a nie dwóch, jak było dotychczas. Pomysł tow. Brylskiego został zastosowany najpierw przez drugiego organizatora grupy, tow. Palmowskiego. Wpotał on tak zorganizować sobie pracę na dwóch maszynach, że uzyskuje obecnie 122 proc. bazy. Przykład tych dwóch przodujących organizatorów pociągają za sobą bezpartyjnego śrubownika, Pardaona. Dawnie stał on na ubożcu, obecnie przystąpił do współzawodnictwa i zdobył nawet tytuł przodownika.

Tow. Brylski wiele uwagi poświęca wychowaniu młodzieży. Szczególnie opieką otacza swego ucznia Jerzego Białego. W ciągu krótkiego czasu wyszkolił go na wykwalifikowanego śrubownika. Przeprowadza kapitalne remonty maszyn tow. Brylski zwoluje swych młodych pracowników, wyjaśnia im konstrukcję, uczy ich montażu i demontażu. Takie praktyczne przykłady „na gorąco” dają najlepsze wyniki — powiada tow. Brylski. Wśród dobrze pracujących organizatorów znajdują się także kobiety. W cerowni na przykład wszyscy znają tow. Marię Paduszek, która nie tylko ściśle współpracuje ze swoją grupą, ale i z całą brygadą. W wyniku przeprowadzonych rozmów dwie cerowaczki Apolonia Maślacz i Zofia Tarsa włączyły się do współzawodnictwa zespołowego, którego przed tym nie doceniały, i obecnie wykonują 130 proc. normy. Dzięki opiece i pomocy tow. Paduszek — cerowaczka Kubat, która osiągała zaledwie 60 proc. normy, obecnie podniosła wydajność do 110 proc.

ZMP-ówka Karolina Piątek, dzięki tow. Paduszek stała się czołową przodownicą pracy, której wyniki sięgają do 170 proc. Dziś czuje ona wielką wdzięczność dla Paduszkowej, choć dawniej krzywiła się nieraz, gdy ta przynosiła jej materiał do poprawki.

Nasza Paduszkowa, gdy tylko ma chwilę czasu, siada przy cerowaczce i pokazuje, jak trzeba pracować, żeby towar był dobry i zarobek duży — chwala ją za pracę nie cerowni. Wszystkie z pełnym zaufaniem zwracają się do organizatora grupy partyjnej. Nie próżnuje na tym oddziale i tow. Krystyna Łuczak, także pełniąca funkcje organizatora grupy.

Pełne ręce roboty mieli organizatorzy grup partyjnych w okresie poprzedzającym podjęcie zobowiązań 1-Majowych. Dzięki nim wszystkie oddziały zadeklarowały ponadplanową produkcję. Teraz jednak zadania będą jeszcze trudniejsze. Zachodzi pytanie, czy wszystkie grupy w Zakładach im. Ajzena w dostateczny sposób interesują się produkcją, czy wszyscy organizatorzy spełniają swe obowiązki. Otóż nie. Obok tych wzorowych, znanych w całej fabryce, są i tacy, jak tow. Czesław Kuźnik, który nie pracuje ze swoją grupą, nie interesuje się wynikami produkcji, nie uczęszcza na szkolenie ideologiczne. Takich jak tow. Kuźnik można by jeszcze znaleźć kilku. Jak więc kierownictwo organizacji partyjnej pracuje z organizatorami grup?

Trzeba stwierdzić, że praca ta nie jest dostateczna. Wprawdzie na rady odbywają się regularnie, ale przy niskiej frekwencji, a kierownictwo nie wyciąga żadnych konsekwencji w stosunku do tych organizatorów, którzy nie przychodzą na rady. Brak jest kontroli pracy organizatorów.

A opieka i kontrola wykonania zadań są przecież niezbędne, szczególnie w obliczu wzrastających obowiązków, jakie wypełnić muszą grupy partyjne, zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej. Dlatego egzekutywa organizacji partyjnej Zakładów im. Ajzena powinna, upowszechniając doświadczenia takich organizatorów jak Brylski, Palmowski i inni, podnieść poziom pracy pozostałych grup partyjnych i uzbroić je do walki o pełną realizację Czynu 1-Majowego. O wypełnienie uchwał VI Plenum.

S. CZARNECKA

Dłaczego wstępuję do PZPR

Do redakcji naszej nadszedł list czołowej przodownicy pracy i działaczki społecznej Pabianickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, który poniżej drukujemy w całości.

Przed wojną, los mój był podobny do losu innych kobiet — robotnic w Polsce burżuazyjnej. W wczesnym dzieciństwie straciłam rodziców. Musiałam szukać pracy. A nie było to wcale łatwe: pracę po magaczkach w przedziałni można było uzyskać tylko dzięki protekcji lub „lapówce”.

Po długiej wędrówce od fabryki do fabryki dostałam się wreszcie do zakładu Kindlera w Pabianicach. Przepracowałam kilka miesięcy — i znów znalazłam się na bruku. I tak było wiele razy.

W rozmowach z robotnikami słyszałam dużo o Związku Radzieckim, o państwie, w którym rządzą robotnicy i chłopcy, a kobiety są zrównane w prawach z mężczyznami. Nieraz też wybiegałam myślą do tego kraju wolności i sprawiedliwości społecznej, który już wówczas stał się dla mnie coraz bliższy.

Po ciężkich latach okupacji z radością przystąpiłam do pracy w Pabianickich ZPB. Początkowy okres był ciężki. Fabryka zniszczona. Krosna wydobywano ze zgłiszcz, aby je uruchomić. Przynależało szereg trudnych warunków. A przecież pracowało się już w Polsce Ludowej, nie dla fabrykanta, ale dla siebie. Zrozumiałam to dopiero później — kiedy zaczęłam pracować w Lidze Kobiet. W organizacji kobiecej dowiedziałam się wielu rzeczy i inaszej patrzyłam już na to, co się wokół dzieje. Zrozumiałam, że od nas samych zależy szybka odbudowa naszego kraju, że ot, własnymi rękami musimy tworzyć lepszą przyszłość. I wtedy doceniłam znaczenie ruchu wielowarstwowego. Wielka produkcja — to lepszy byt i dla mnie i dla całego kraju. Zrozumienie tego, stanowiło poważny przełom w mojej świadomości. Pierwszą przystąpiłam do pracy na 6 kros-

nach, pociągając za sobą inne tkaczki. Kiedy we współzawodnictwie zdobyłam pierwszą nagrodę, a potem i następne, inne tkaczki zaczęły mi zazdrościć, dobrowolnie przechodziły na obsługę większej ilości krosien. Wydajność rosła. Osiągnęliśmy coraz lepsze wyniki. Ja jednak dążyłam stale naprzód, współzawodnicząc z innymi. Zostałam przodownicą pracy.

Na każdym kroku chciałam pomóc i opiekę organizacji związkowej, a przede wszystkim — partii. Z inicjatywy zakładowej organizacji partyjnej, ja, bezpartyjna przodownica pracy, zostałam wysłana w 1948 roku na Węgry, gdzie spędziłam miesiąc urlopu. Mieszkałam w małej wiosce górskiej miejscowości. Było nas kilkadziesiąt przodownic z całej Polski. W rozmowach z innymi przekonałam się, że stoją one dużo wyżej ode mnie pod względem uświadomienia politycznego i ideologicznego. Większość z nich należała do partii. Pod wpływem rozmów z moimi towarzyszkami zabrałam się do literatury marksistowskiej. Po powrocie do fabryki jeszcze lepiej zaczęłam pracować zawodowo, osiągając 129 proc. bazy. Kobiety naszych zakładów wybrały mnie wtedy przewodniczącą koła Ligi Kobiet. Pełniąc tę odpowiedzialną funkcję, powiadamiałam się w mojej pracy mocno z organizacją partyjną. Z egzekutywą, z komitetem fabrycznym uzgadniałam pracę naszej organizacji kobiecej. Widziałam jak mądra i przewidująca jest polityka partii. Widziałam, że uchwała Biura Politycznego KC o pracy partii wśród kobiet jest w tym czasie nieustannej troski i opieki nad masami kobiet pracujących.

Nie wiem nawet kiedy i jak się to stało, że zaczęłam myśleć i odczuwać, tak jakbym była już członkiem partii. Po prostu urosłam w robotnicę, w pracy zawodowej i społecznej.

W ubiegłym roku zostałam wybrana na członka Miejskiej i Wojewódzkiej Rady Narodowej. I tutaj

na każdym kroku obserwowałam troskę władz o poprawę bytu mas pracujących, o sprawy kulturalne. Gdy zadawałam sobie pytanie, kto jest motorem tego nowego, wspaniałego, co się dzieje u nas w kraju — odpowiedź zawsze była jedna: partia.

Kiedy we wrześniu ubiegłego roku brałam udział w Kongresie Obróńców Pokoju w Warszawie, kiedy słyszałam z ust przedstawicieli wielu państw, że wszędzie, na całym świecie przywódcami w boju o pokój i postęp są partie komunistyczne — przyznam, odczułam wstyd, że dotychczas jeszcze jestem poza partią.

Decyzja dojrzała szybko. Droga, którą dąży, jest drogą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Moje miejsce jest w jej szeregach. Budując Polskę, pracując dla naszej pięknej przyszłości, pragnę być w partii, która jest przewodniczącą klas robotniczej, która nas uczy, wychowuje, prowadzi.

I dlatego złożyłam deklarację o przyjęcie mnie w poczet kandydatów PZPR.

STANISŁAWA MAKSYMOWICZ tkaczka ZPB w Pabianicach.

Pokój naszym najwyższym dobrem

Jak to się stało, że trzeba apelować do LUDZKOSCI o pokój? Jak się stało, że po okropnościach ostatniej wojny, trzeba człowiekowi tłumaczyć, że wojna jest zbrodnią nie tylko dlatego, gdyż grozi mi śmiercią, ale i dlatego, że innemu człowiekowi grozi zniszczeniem!

I nie tylko dlatego, że ktoś potrąca broń atomową, jest nam ustrętnej wojny. Bo taką nie przestaje ona być nawet, gdy się zabija i niszczy prymitywniejszą broń.

W tym świecie jeszcze bardziej wyrazistymi stały się dla nas słowa i myśli człowieka, który jest symbolem najprawniejszego i najszlachetniejszego humanizmu, gdy mówi: „Pokój będzie zachowany i umocniony, jeśli narody wezmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą go broniły do końca”.

Ciężko jest przyjąć z pomocą napadniętemu przez bestię, — bestię trzeba unieszkodliwić, obeszadzić, zanim zdoła ona osiągnąć niewinnej ofiary. Oto przyczyna, dla której walka o pokój winna być sprawą codzienną, dopóki pokój nie będzie zapewniony.

Uchwały Światowej Rady Pokoju stawiają sprawę pokoju jasno i konkretnie. Uchwały żądają zawarcia, a to w najbliższej przyszłości, paktu pokoju między pięcioma mocarstwami, jako że

kojmi pokoju, rękami pomyślności narodów i ich postęgu. Nam, zdecydowanym wrogom wojny i wszystkim nieszczęściu, które wojna ze sobą przynosi, zdaje się, że nie tylko my, ale i podlegające wojenni winni nieść przed oczyma obrzydliwą potworność ich wojennych utrwalonych w wyświeblanym na procesie norymberskim filmie. Może wtedy oprzytomieliby i zawaliliby się uziąć na siebie odpowiedzialność za rozpętanie nowej wojny i... norymberskich skutków. Sprawiedliwość bowiem ludu nie wybaczy nigdy zbrodni przeciwko ludzkości. I nie po mogą w tym wypadku i czasowe akty łaski ze strony nowych protektorów wroć odmiary hitlerowskiej. — Zbrodniarzy zawsze czeka sprawiedliwa kara. Nawet, jeśli się ona odroczy.

Świadkami tego byliśmy kilka zaledwie lat temu, gdy piana niewiastki do uszyściwego, co ludzkie, zalewała buńczucznych hitlerowców. A jakże był ich żalony koniec? Byliśmy świadkami zlamania grzbietu tej hydry przez napadnięty, pokój miłujący, naród radziecki. Chcemy wierzyć, że nauka nie posła w las i że głos przeszło miliardów ludzi, którzy w światowym atłasie i uspołeczniali się za pokojem „jest już siłą, o której mówił Marksy w orki: „Jesteście dość silni, aby nie dopuścić do wojny!”

IDA KAMINSKA

Załoga ZPB im. Okrzei wykonuje zobowiązanie pierwszomajowe

Sale produkcyjne w ZPB im. Okrzei są oddalone od portierki o trzy kawałki drogi. Po zalanym słoncem chodniku, idąc do pracy na popołudniową zmianę tkaczki, przedki i majstrowie. Idą grupkami, roz-



Marian Ducek — realizując zobowiązania 1-Majowe, zaoszczędził wraz z całą załogą farbiarni sumę 13.209 zł w stosunku rocznym.

mawiając o wszystkim, o gospodarstwie domowym, o pracy w fabryce, o dzieciach, o sporcie i książkach, o zbliżającej się wiosnie.

— O, patrzcie, już drzewa i krzewy pączkują — woła głośno przedka, Irena Przybycz do swych koleżanek, wskazując na ogród, przy-

popieramy je czynem, nie dopuszczając do tworzenia się braków.

Wiele przedek, obciążaczki, brygadziśta realizuje z honorem swe zobowiązania 1-Majowe, przez zwiększenie wydajności pracy, zmniejszenie braków, większą oszczędność surowca. Pomagają im w tej akcji majstrowie, którzy zobowiązali się po godzinach pracy uruchomić niektóre z nieczynnych dotąd wałków czyszczących.

— Wiele z tych wałków zostało już doprowadzonych do porządku — mówi w tym podmaistrzy, Zdzisław Janowski, który realizuje także własne zobowiązanie.

Woda w wannach farbiarskich czarna była już jak smoła, gdy farbiarze Jaszczenia i Ducek kładli do niej białe moki przedzy. Obecnie farbujemy o 1 paczce przedzy więcej w każdej wannie, niż dawniej — mówi młody farbiarz, Marian Ducek. — Roboty mamy wprawdzie nieco więcej, ale w zobowiązaniach 1-Majowych podjęliśmy się zwiększyć wydajność i oszczędność — i słowa dotrzemy.

Realizacja zobowiązań 1-Majowych, do których przystąpiła cała załoga ZPB im. Okrzei jest w pełnym toku. Wszyscy doskonale zdają sobie sprawę, że wykonanie ich przy czyni się do szybkiej realizacji drugiego roku Planu 6-letniego, a zapal, z jakim są wykonywane, wskazuje wyraźnie na to, że zostaną one nie tylko w pełni zrealizowane, ale i poważnie przekroczone.

M. SZUMSKA

Matka i córka bohaterkami pracy socjalistycznej



W kolchozie im. Stalina (ciężki Hucubani w Gruzji) pracują w jednym ogniu matka i córka Dżidżawadze. Ogniwu Asmat Dżidżawadze każdego roku zbiera obfite plony na plantacjach herbacjaty. Władze radzieckie wysoko oceniły osiągnięcia kolchoźnicy — przyznano jej godność Bohatera Socjalistycznej Pracy. Wraz z matką w ogniu pracuje jej córka komсомоłka Hulika. Ona również została Bohaterką Socjalistycznej Pracy. Na zdjęciu: Asmat i Hulika Dżidżawadze

KONKURS na opowiadanie — wspomnienie pierwszomajowe

W związku z licznymi zapytaniami, dotyczącymi ogłoszonego przez nas konkursu na opowiadanie, poświęcone wspomnieniu pierwszomajowym — komunikujemy:

- 1) opowiadanie powinno być oparte na osobistych wspomnieniach autora (organizatora lub uczestnika obchodów 1-majowych, demonstracji itp.);
- 2) należy operować autentycznymi faktami i nazwiskami;
- 3) opowiadanie może być napisane

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

XVII. Bidło musi być właściwie ustawione

Moim zdaniem, wykonanie bazy uzależnione jest przede wszystkim od właściwego przygotowania krosna. Opierając się na własnej praktyce stwierdzam, że rzeczą najważniejszą jest właściwe ustawienie bidła, to znaczy takie, aby miało ono odpowiedni kąt nachylenia w stosunku do płochy.

Przy krośnie 43-calowym bidło powinno być ustawione pod kątem 87 stopni. Sprawdzić to można najlepiej, mając odpowiedni kątownik, wykonany z metalu lub fibry.

bieżni, nie wyskakuje i nie uciną nici w przesmyku. Zrozumiałe jest, że przesmyk musi być czysty, a dolna warstwa osnowy oddalona o 1 mm od bieżni.

A. TABAKO kierownik tkalni ZPB im. Okrzei

Wspaniały rozwój uprawy bawełny w południowych okęgach ZSRR

Na Księżym Młynie toczy się walka o wykonanie planów produkcyjnych

Poniżej zamieszczamy artykuł wstępny, który ukazał się w numerze 90 „Pravdy”.

Wraz z całą gospodarką rolną ZSRR nieustannie rozwija się radziecka uprawa bawełny. W 1950 roku ogólny plon tego ważnego surowca, w ilości 650 tys. ton, przewyższył zadanie państwowego planu, ustanowionego na ostatni rok powojennej pięcioletki. Przekroczenie pięcioletniego planu w zakresie produkcji bawełny było wynikiem wielkiej pomocy ze strony radzieckiego państwa i ofiarnej pracy kolchoźników oraz kolchożki. Wielką rolę w podwyższeniu urodzajów bawełny odegrał wzrost technicznego wyposażenia wiejskiej gospodarki, rozległe zastosowanie osiągnięć naukowych agronomii oraz przodującego doświadczenia ludzi radzieckich.

Partia Lenina - Stalina, radziecki rząd stwarzają wszelkie warunki dla nowego, jeszcze potężniejszego podniesienia uprawy bawełny. Zakłady przemysłowe są do okęgów hodowli bawełny pierwszorzędne maszyny, które ułatwiają pracę zatrudnionych przy uprawie ludzi, powiększają jej wydajność, przyczyniają się do wzrostu urodzajności. Kolchozy i sowchozy otrzymują coraz większe ilości nawozów sztucznych.

Wyjątkowo wielkie znaczenie dla rozwoju radzieckiej uprawy bawełny posiada przejście na nowy system nawadniania. Doświadczenia przodujących kolchozów i sowchozów dowiodły, że tymczasowe kanały nawadniające pozwalają najbardziej efektywnie wykorzystać maszynę rolniczą i obszar zasiewów, na wielką skalę stosować przodującą agro - technikę, ujawniają nowe rezerwy podniesienia urodzajów.

Kolchoźnicy z wielkim zapałem urzeczywistniają przejście na nowy system nawadniania. Majstrówie z plantacji bawełny w ścisłym współdziałaniu z pracownikami nauki walczą o wprowadzenie w życie tej nowej, postępowej metody w rolnictwie. Za wdrożenie w gospodarce rolniej nowych sposobów zraszania gruntów, przy zastosowaniu tymczasowych kanałów nawadniających, odznaczona została wielka ilość kolchoźników i specjalistów Uzbekistanu, Turkmenii, Kirgizji, Azerbejdżanu, Tadżykistanu - premiami stalinskimi.

Niewyczerpane zaiste możliwości dalszego rozwoju hodowli bawełny otwierają oibrzymie budowy komunizmu na Amu - Darii, Woldze, na Donie i Dnieprze. Granice nawadnianej uprawy bawełny rozszerza się o tysiące kilometrów, ogólna zbiory jednego z najcenniejszych surowców technicznych wzrosną wielokrotnie.

Pracownicy gospodarki rolniej, jak i cały nasz naród, oddają się pokojowej, twórczej pracy. Nieustannie walczą o podniesienie kultury rolnictwa, szukają i znajdują nowe rezerwy wzrostu urodzajów, ofiarną pracą pomnażają osiągnięcia komunistycznego budownictwa. W liście do towarzysza Stalina zatrudnieni przy uprawie bawełny chłopcy Uzbekistanu piszą:

„Pięć lat temu, w swym historycznym przemówieniu na zebraniu wyborców stalinskowskiego wyborczego okręgu miasta Moskwy, W. towarzyszu Stalinie, postawiłście bawełnę pod względem jej znaczenia dla ekonomiki naszego kraju na równi z metalem, środkami opału, chlebem.

To Wasze określenie dowiodło, jak doniosła jest praca radzieckich hodowców bawełny, natchnęło nas zapałem do walki o zwiększenie produkcji bawełny”.

Wypełniając podjęte w współzawodnictwie socjalistycznym zobowiązania, uzbecki hodowcy bawełny uzyskali w ubiegłym roku wyso-

kie urodzaje i przedterminowo wypełnili państwowy plan oddania bawełny. Liczne okręgi republiki osiągnęły takie wskaźniki, które u poprzednio były udziałem wyłącznie niektórych kolchozów. Po trzydziści i więcej centarów bawełny z 1 ha wyhodowano w okęgach: Denskim, Jangi - Julskim, Ordżonikidzewskim i Pachtabudskim. Przewodzący kolchozy zebrali z każdego hektara po 35 - 40 centarów bawełny. Uległa w ubiegłym roku poprawie jakość bawełny. Przeszło 80 proc. oddanej państwu bawełny - stanowiły wyborowe i pierwsze gatunki.

Wielkie są sukcesy hodowców bawełny Uzbekistanu, ale ludzie radzieccy nie mają w zwyczaju zatrzymywać się na już uzyskanych osiągnięciach. Walczą oni nieprzerwanie o nowe zwycięstwa przy rozwijaniu uprawy bawełny.

„Pamiętając, że bawełna stanowi jeden z ważniejszych wkładów narodu uzbeckiego do dzieła u-

mocnienia potęgi naszej ukochanej Ojczyzny - czytamy w liście hodowców bawełny do towarzysza Stalina - my, delegacji hodowców bawełny Uzbekistanu, w imieniu wszystkich ludzi pracy socjalistycznej gospodarki rolnej republiki, przyrzekamy podnieść uprawę bawełny i dać krajowi w 1951 roku o 500 tysięcy ton surowca więcej niż w roku ubiegłym”.

Podjęcie te zobowiązania, uzbecki hodowcy bawełny przyrzekają w pełni wykorzystywać wszystkie materialne - techniczne środki MTS i kotchozów, w szerszym zakresie stosować najnowsze sposoby uprawiania bawełny, zwiększać wy-

kres zmechanizowanego zbioru bawełny, wzmocnić i ulepszyć narzędzia. Z wielkim zadowoleniem i uznaniem przyjęli ludzie radzieccy do wiadomości wysokie zobowiązania uzbeckich hodowców bawełny, występujących obecnie z inicjatywą socjalistycznego współzawodnictwa. Pracują oni w bratniej rodzinie narodów ZSRR. To już nie pierwszy rok hodowcy bawełny Uzbekistanu współzawodniczą z hodowcami bawełny Azerbejdżanu, Tadżykistanu, Turkmenii, Kazachstanu, Kirgizji. Miejscowe organizacje partyjne zmo bilizowano do opieki nad współzawodnictwem wśród hodowców bawełny, do przyjęcia im z pomocą przy ujawnieniu i całkowitym wykorzystaniu bogatych rezerw, istniejących w kolchozach, MTS i sowchozach.

Uzbecki hodowcy bawełny zwracają się z wezwaniem do socjalistycznego współzawodnictwa w chwili, kiedy na polach południowych okęgów przeprowadzane są już wiosenne siewy, ugruntowuje się obfite plony tegorocznych urodzajów. Zawsza nadchodzą wieści o osiągnięciach trudu kolchoźników. Nie ulega wątpliwości, że wezwanie hodowców bawełny Uzbekistanu znajduje żywy odzwierciedlenie wśród kolchoźników i kolchożki okęgów plantacji bawełny.

Ubiegłego roku na Księżym Młynie organizacja pracy nie stała u odpowiednim poziomie. Na sali panował brud. Ludzie waleśali się po oddziale. Brygadziści „czadzili się” po swojemu. Każdego dnia po 9 maszyn stało bezczynnie.

Przystąpiłem do pracy na tym oddziale w październiku ub. r., jako majster. Obserwując te porządki pomysłalem sobie: „Trzeba jakoś temu zaradzić - tak dalej nie może być”. Zakasałem więc z miejsca rękawy. Wziąłem się do roboty, tak, jak nas uczy' partia, jak nam wskazują tradycje partii bolszewików. I to ułatwiło mi pracę.

Zwolna likwidowałem opory i zacofanie niektórych ludzi. Zaczęłem ich stopniowo uświadamiać, jak należy pracować, by podolać zadaniom naszego Planu 6-letniego, by podnieść stopień życiową mas. Ludzie byli różni. Jedni uświadomieni, inni nie wierzyli w swe siły. Udało mi się założyć brygadę ZMP-owską wielowarsztatową. W ślad za nią poszło kilka przadek, które z 5 stron przeszły na 6. Wówczas inne przadki zaczęły się przekonywać, że można z powodzeniem pracować na większej ilości stron. Wykazywałem im, jak bardzo wzrosły zarobki wielowarsztatów. Np. Stanisława Król, która dawniej zarabiała 500 zł, a w lutym otrzymała ponad 700 zł - i wielu innych. Przadki to zrozumiały. W następnym miesiącu wszystkie przeszły na wielowarsztatowość.

Dziś już maszyny nie stoją bezczynnie, a produkcja podnosi się coraz wyżej. Już nie wyrabiamy „marzyc” 75 procent planu, ale osiągnęliśmy 100 procent i powyżej. Co więcej, mogliśmy przesunąć na inne oddziały 22 ludzi. W ten sposób dzięki wielowarsztatowości obniżyliśmy koszty własne naszego oddziału i to jest nasz wkład do dzieła pokoju.

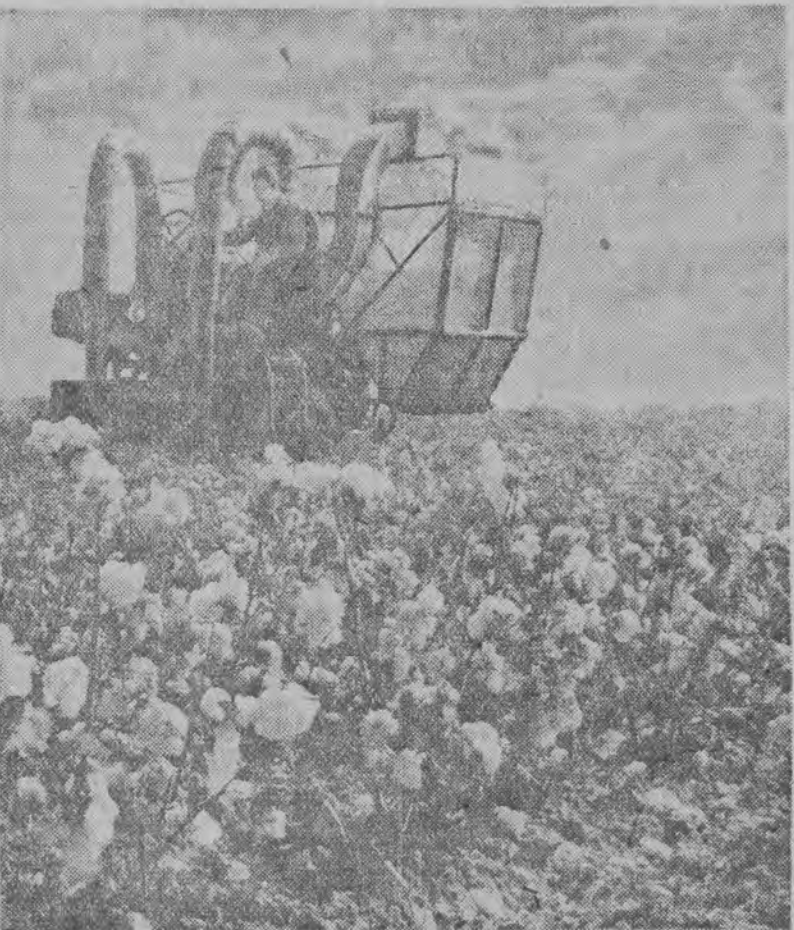
Mam jeszcze do przezwyciężenia wiele trudności. Nie wszystkim kierownikom podoba się, że alarmuję i krytykuję, że czasem głośno upominam się o załatwienie różnych spraw.

— Jeżeliś taki mądry, to radź sobie sam - mówią, gdy zwracam się o pomoc. Napotykać również na trudności z wózkami. Jednego z nich - bumplanta tow. Kromera, trzeba było usunąć.

Daremnie dopominam się, aby mi przydzielono ludzi na ich miejsce. Tymczasem muszę sam wykonywać pracę wózkarzy, a plan na ten cierpi. Kierownictwo oddziału winno w takich wypadkach szybciej i skutecznie działać, aby usunąć wszystko, co hamuje nasze plany.

Zrobiliśmy duży krok w kierunku podniesienia organizacji pracy, ale nie możemy ustawać, bo przed nami stoi piękny cel - przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego i umocnienie pokoju.

ROMAN JASTRZEBSKI
majster w ZPB im Stalina.



Całkowicie zmechanizowany sprzęt bawełny w ZSRR.

GRN w Domaniewicach nie przygotowała należycie wiosennej akcji siewnej

W Domaniewicach myśli się o siewach wiosennych i działa w tym kierunku. Nie przynosi to jednak spodziewanych rezultatów. Co stanowi tego przyczyną? Po prostu Prezydium GRN źle zrozumiało uchwałę Prezydium Rządu. Uchwalała wyraźnie stwierdza, że rady narodowe koordynują prace, związane z akcją siewną, że rady winny kontrolować działalność poszczególnych placówek w zakresie przygotowań do

siewów wiosennych, jak również w czasie samej akcji. Zadanie rad narodowych w wiosennej akcji siewnej zostało jednak zupełnie inaczej zrozumiane przez Prezydium GRN w Domaniewicach. Uważało ono, że wszystko trzeba samemu robić.

Przewodniczący Prezydium GRN, ob. Stanisław Ruda, pracuje ofiarnie i dużo, ale niewłaściwie. Pracuje bowiem sam. Nie potrafił zorganizo-

wać zajęć w ten sposób, żeby wciągnąć do nich jak największą liczbę aktywistów, a samemu uzyskać możliwość dopłyniania i przeprowadzania kontroli pogzynu wszystkich instytucji i organizacji z terenu gminy. Nie pomogli mu w tym pozostali członkowie Prezydium GRN, nie dopomógł Komitet Gminny. Nie więc dziwnego, że gmina Domaniewice nie została należycie przygotowana do akcji siewnej.

Odpowiedzialna za przebieg kontraktacji Gmina Spółdzielni oraz Związek Samopomocy Chłopskiej nie wiele dokonały na tym odcinku. Brak akcji uświadamiająco-politycznej spowodował, że planów kontraktacyjnych nie zrealizowano. W gromadach Domaniewice, Skorotki i Krena nie potrafiono przeciwdziałać propagandzie Jakuba Ozimskiego, Mieczysława Kosiora, Antoniego Ziarnika, Władysława Boraby i wielu innych kulaków, których przykład i szkodliwa działalność spowodowały, że w gromadach tych kontraktacja wypadła najgorzej.

Nieobjęcie kontrola sposobu rozporządzania kredytów na orkę i siew oraz na nawozy sztuczne i ziarno siewne, spowodowało, że kredyty te były rozdzielane niewłaściwie. Stanisław Wilk, sekretarz zarządu gminnego ZSCh, przyznawał kredyty bez porozumienia się z GRN, według własnego uznania. W rezultacie na 11 gromad w gminie wszystkie kredyty przypadły zaledwie dwóm gromadom. Zrozumiałe jest, że wywołało to, słuszną zresztą, rozgorzenie wśród chłopów z tych gromad, które kredyty nie otrzymały.

Na terenie gminy Domaniewice nie ma SOM-u. Nakłada to na GRN i aktyw gromadzkich obowiązek jak najstaranniejszego przygotowania pomocy sąsiedzkiej. Pomoc ta w zaedzie została zorganizowana. 79 chłopów małorolnych i średniorolnych uzyska pomoc sąsiedzka. Jednak plan tej akcji został wadliwie ustalony. Nie wyszczególniono w nim, w jakim czasie i w jakiej formie pomoc będzie udzielana poszczególnej małorolnym i średniorolnym chłopom. Można to doprowadzić do niepotrzebnych nieporozumień i przedłużenia terminy zakończenia akcji siewnej.

Komitet Gminny, analizując te niedociągnięcia, postanowił poprosić z pomocą Prezydium GRN przez zmo bilizowanie wszystkich chłopów małorolnych i średniorolnych do walki o sprawne wykonanie akcji siewnej. Szczególną uwagę zwrócono na wciąż gnienie do tej pracy ZSL i zaktywowanie kół ZSCh oraz ZMP. Celem ostatecznego zakończenia kontraktacji szereg aktywistów gminnych i pracowników GS wyruszyło do gromad, aby w drodze uświadomienia przekonać chłopów o potrzebie kontraktacji i korzyściach, które przynosi ona państwu oraz plantatorom.

Komitet Gminny zdając sobie sprawę, że niedociągnięcia te spowodowane nie były brakiem kontroli nad działalnością placówek i organizacji odpowiedzialnych za poszczególne odcinki pracy, postanowił codziennie kontrolować przebieg prac związanych z siewami, aby nie dopuścić do opóźnienia przebiegu kampanii siewnej. Właściwe zainteresowanie się akcją siewną przez Komitet Gminny niewątpliwie przyczyni się do sprawnego jej przeprowadzenia na terenie gminy Domaniewice.

Z. PUTERMAN
Spółdzielnia im. 19 Kwietnia.

Dla uczczenia 8 rocznicy powstania w getcie warszawskim

Pracownicy Spółdzielni im. 19 Kwietnia postanowili uczcić zbliżającą się rocznicę powstania w getcie warszawskim podjęciem szeregu zobowiązań.

Tak więc wszyscy pracownicy podniosą wykonanie norm o 5 proc., to jest do 114,3 proc. podwyższą do 119,3 proc. W dniu 18 kwietnia pracownicy staną na Watach Pokoju, a następnego dnia urządzona zostanieuroczysta akademii. Poza tym zobowiązano się wydać specjalny numer gazetki ściennej, otoczyć opieką szkołę im. I. Perea, utundować dla niej biblioteczkę i zorganizować wycieczkę uczniów do Warszawy.

Postanowiono poza tym wysłać w dniu 18 kwietnia b. r. do Warszawy delegację robotniczą celem złożenia wieńca pod pomnikiem bohaterów getta warszawskiego.

F. DONDER
ZPB im. Kunickiego

4 nowe brygady młodzieżowe powstały w ZPB im. Harnama

W związku ze zbliżającym się dniem 1 Maja Zarząd Zakładowy ZMP postanowił zorganizować brygady młodzieżowe pracujące systemem Czulkicha. Brygady młodzieżowe zostały zorganizowane na tkalni kolorowej. Prace swa rozpoczęły z dniem 1 kwietnia b. r. Kierownikami brygad zostali wybrani przodownicy pracy. Kierownikiem brygady, noszącej chlubną nazwę przywódcy narodu koreańskiego Kim Ir Sena został znany przodownik ZMP-owiec Szczepan Zajac.

Druga brygada młodzieżowa nosi imię rewolucyjnego pisarza Władysława Broniewskiego. Kierownikiem jej wybrano ob. Mirosława Kaźmierczaka. Brygada im. Lidii Koraibelnikowej kieruje natomiast ob. Teresa Zdanowska. Czwarta brygada nosi imię pierwszej organizatorki ZWM - Hanki Sawickiej. Brygadą tą kieruje ob. Eugenia Kowalewska.

STANISŁAWA WAWRZOS
ZPB im. Harnama

Zbędne maszyny usunąć

W Elektrowni Łódzkiej, w starej maszynowni, obok pracujących turbin mieszczą się nieczynna stara turbina generatora. Już w ub. roku b. Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego zezwoliło na rozebranie turbiny, lecz nie zdecydowało, co dalej z nią zrobić. Rozmontowane części leżą więc w różnych kątach maszynowni, a fundament żeliwny zajmuje znaczną przestrzeń. Turbina od wielu lat już nie pracuje, a jej części obecnie niszczeją pod działaniem rdzy i bezużytecznie zajmują miejsce i tak w dość ciasnej maszynowni. Podobnie jest z dwoma generatorami, które mogłyby zostać wykorzystane w innym zakładzie, lub użyte jako materiał, a u nas stoją od wielu lat bezużytecznie.

Podczas, gdy polski hutnik walczy o każdą tonę surowców, u nas marnuje się żelazo, tak potrzebne do wykonania Planu 6-letniego.

EUGENIUSZ KOZŁOWSKI
Elektrownia Łódzka

Uporządkować magazyny

Celem uzdrowienia gospodarki w magazynach przędzy ZPW im. 9 Maja, kierownictwo naszych zakładów postanowiło założyć magazyny nowymi kadrami. Załoga i kierownictwo pokładało w nich duże nadzieje. Nie wszyscy jednak wywiązali się z zadania. I tak np. tow. Bloch po prostu stochował i zczyonywał z tej pracy. Jego śladami nie poszli jednak inni.

Przeciwie, robotnicy magazynów wraz z ochotniczą grupą pracowników z innych oddziałów i biur przystąpili do porządkowania magazynu. Tak więc dzięki kolektywnej pracy w niedalekim czasie cel osiągniemy i postawimy gospodarkę magazynową na lepszym poziomie.

L. MAŃKOWSKI
ZPW im. 9 Maja

Inteligencja techniczna realizuje uchwały VI Plenum KC

Kierownik przedziału ZPB im. Kunickiego, tow. Siadkowski, w celu wzmocnienia wydajności pracy i obniżki kosztów własnych w przedziale średnioprzednej, jak również dla uniknięcia kosztów przewozu przędzy z innych zakładów - poczynił zmiany w sposobie przedzień na oddziale „B”. Polegają one przede wszystkim na pogrubieniu numeru taśmy, wychodzącej na zgrzeblarkę. Wskutek tego wydajność i zgrzeblarki na 1 godzinę została podwyższona o 0,7 kg., co stanowi 14,6 proc. Tym sposobem zlikwidowane zostały wąskie gardła na zgrzeblarkach.

Na ciągarkach zastosowano 4 łańcuchy taśm zamiast 6-ciu, co umożliwiło otrzymanie na ostatniej ciągarkę taśm o numerze 0,36, z której uzyskujemy niedoprzęd o numerze 1,8. Niedoprzęd ten używany jest bezpośrednio na maszynach obrabczkowych do produkowania watek dla własnej tkalni. Wątek ten (20-ka) wytwarzany tym sposobem - jak wykazały próby - nie jest gorszy od watek produkowanego sposobem starym, bądź też od dostarczanego z innych przedziałów.

Opisane zmiany przyniosły znaczne oszczędności. Tow. Siadkowski przeprowadził jeszcze szereg innych usprawnień, uznanych za bardzo wartościowe.



W Jackowicach rozpoczął się siew

Spółdzielnia produkcyjna w Jackowicach przystąpiła już do rozpoczęcia w całym kraju kampanii siewów wiosennych. Każdy dzień jest teraz dla jej członków bardzo drogi i wykorzystywany bywa w całej pełni. Do sprawnego wykonania siewów pomagają spółdzielni SOM w Bakowie, który posiada wszystkie potrzebne maszyny i narzędzia rolnicze, przygotowane do pracy na polach spółdzielni produkcyjnych, małorolnych i średniorolnych chłopów.

W gminie Baków ukończono już kontraktację roślin przy aktywnym udziale instruktora rolnego, pracowników PZGS w Łowiczu oraz ZSCh i GS. Duży wkład pracy w przygotowanie do siewów, wiosennych i w akcje kontraktacji włożyły gminna organizacja PZPR i Gminna Rada Narodowa. Nie wykazało należytej aktywności tylko koło ZMP, które nie docenia jeszcze stojących przed nią zadań w związku z wiosenną akcją siewną. Ponieważ wykonanie tegorocznych siewów wiosennych nakłada szczególnie ważne obowiązki, należy sądzić, że i zarząd gminny ZMP w Bakowie zrozumie rychło swój błąd i wciągnie się do ogólnej wyjątkowej pracy gromady.

FRANCISZKA MICHALSKA
Jackowie

Członkowie SKS „Technik” nawiązują łączność ze wsią

Sportowcy SKS „Technik” wyjechali kilka dni temu do Koniecpola celem nawiązania współpracy z tamtejszymi chłopami małą i średniorolnymi. W skład ekipy weszli zawodnicy oraz członkowie chóru szkolnego i zespołu artystycznego.

Sportowcy rozegrali na miejscu mecz siatkowy z tamtejszym zespołem zaś po południu, w świetlicy koła ZMP odbył się „wieczór sportowy” połączony z występami chóru i popisami drużyny bokserskiej „Technika”.

Okolicznościowy referat o spółdzielczości produkcyjnej wygłosił Stanisław Kozny, zaś Siwczyk, przewodniczący SKS, zaznamił zebranych z rozwojem sportu w Polsce Ludowej i rolę LZS na wsi.

Następnie odbyły się trzy walki pokazowe boks. Na zakończenie wieczoru, chór wykonał kilka pieśni, a ob. Debiński odegrał na akordeonie kilka melodii radzieckich i polskich.

Wieczór ten zacieśnił więzy przyjaźni między młodzieżą z miasta i wsi, a serdeczne wypowiedzi oraz podziękowania świadczyły, że wyjazd ekipy był celowy i udany.

KRONIKA RADOMSKA

Zobowiązania 1-Majowe pracowników ZPD

Zobowiązania 1-Majowe obejmują potężną falą nasz kraj. Hutnicy, górnicy, metalowcy, włóknarze — cała klasa robotnicza Polski, podejmowaniem zobowiązań 1-Majowych daje wyraz niezłomnej woli o pokój i przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego. Tysiące metrów wyprodukowanych tkanin ponad plan, tysiące ton wydobytego węgla, to prac na odpowiedź ze strony rzesz pracujących na zakusy podlegający wojennych.

W Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego odbyło się przed kilku dniami uroczyste zebranie, na którym robotnicy i pracownicy umysłowi podejmowali zobowiązania dla uczczenia 1 Maja, święta klasy robotniczej.

Pracownicy biur RZPD zgłosili zobowiązania, które przyniosą gospodarce narodowej znaczne oszczędności. Pracownicy wydziału księgowości postanowili sprowadzić w kwietniu bilans miesięczny na kilka dni przed terminem. Referat dyscy-

pliny pracy wzmocze akcję uświadamiającą robotnikom donosząc znaczenie socjalistycznej dyscypliny pracy. W kwietniu wygłoszonych zostało kilka pogadanek na temat dyscypliny pracy i realizacji Planu 6-letniego.

Członkowie komisji współzawodnictwa pracy przywrzekli propagandę przy pomocy indywidualnych rozmów z robotnikami nowe formy współzawodnictwa pracy oraz uświadomić robotnikom korzyści płynące ze współzawodnictwa. Poza tym zobowiązali się oni wykonać w terminie prace, związane z wprowadzeniem nowych kartotek oraz terminowo wykonać obliczanie ksiąg obrotów obrachunkowych.

Pracownicy Straży Pożarnej postanowili wykonać sposobem gospodarzem drobne naprawy motopomp, a sprzęt przeciwpożarowy doprowadzić do należytego stanu. Zobowiązali się również do dnia 1 Maja wybudować specjalną piwnicę na benzynę.

Pracownicy działu planowania w Czynie 1-Majowym przeprowadzą do końca 6 godzin, używając ten czas na ustalanie dziennych wskaźników informacyjnych oraz na zajęcia w dziale technicznym. Straż Przemysłowa uporządkuje teren fabryczny oraz doprowadzi go do estetycznego wyglądu. Poza tym wybudowane zostaną nowe stojaki na rowery przy partierni.

Oddział obrotów wysłał w kwietniu 4 wagony mebli ponad plan. Pracownicy działu techniczno-konstrukcyjnego wykonają rysunki poszczególnych elementów krzesła. Niezależnie od tego, zobowiązali się oni wykonać remanent na oddziale I.

Śladem naszych wystąpień

Zakłady Energetyczne wyjaśniają

Na łamach naszej gazety ukazał się swego czasu artykuł pt. „Brak światła w dzielnicy robotniczej”, w którym wytknęliśmy niedociągnięcia pracy Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, doprowadzającego instalacje świetlne z wielkim opóźnieniem.

Zakłady Energetyczne Okręgu Centralnego Łódź-Województwo, nadesłały nam wyjaśnienie, w którym czytamy:

„W związku z reorganizacją Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego z dniem 1 stycznia br. przestało istnieć. Na miejsce

jego powstały Zakłady Energetyczne Okręgu Centralnego z siedzibą w Warszawie, którym podlega również Zakład Sieci Elektrycznej Łódź-Województwo.

Elektryfikację miasta Sulejowa, o której mowa była w wymienionym artykule, przeprowadził Podokręg Nr 4 w roku 1949 na zlecenie samorządu, jako robotę odpłatną. Jednak na skutek braku podstawowych materiałów prac nie ukończono w przewidzianym terminie. W roku 1950 samorząd m. Sulejowa nie rozporządził kredytu na oświetlenie miasta i dzielnica robotnicza nie została zelektryfikowana.

W roku bieżącym, ze względu na reorganizację zakładu oraz wyznaczenie ścisłych limitów w stanie zatrudnienia, żadnych robót odpłatnych nie przyjmujemy. Prezydium rad narodowych w sprawie elektryfikacji miast winny zwracać się do Państwowego Budownictwa Elektrycznego lub do Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych, gdyż tylko te przedsiębiorstwa nastawione są na budowę nowych urządzeń elektrycznych”.

Aktywiści Zakładów Przemysłu Drzewnego zapoznają się z uchwałami VI Plenum KC

Zebrań podstawowej organizacji partyjnej Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego, które odbyły się ostatnio, poświęcone zostało wyczerpującemu omówieniu uchwał VI Plenum KC naszej partii.

Referat polityczny wygłosił sekretarz Komitetu Miejskiego, tow. Mrówczyński, szczegółowo i wnikliwie omawiając historyczne uchwały VI Plenum na tle obecnej sytuacji międzynarodowej.

„Sprawa frontu narodowego ściśle wiąże się z utrwaleniem pokoju i wykonaniem Planu 6-letniego” — stwierdził między innymi tow. Mrówczyński. — Związek Radziecki oraz kraje demokracji ludowej prowadzą pokojowe budownictwo

i dążą do polepszenia warunków bytowych szerokich mas pracujących. Tymczasem na zachodzie imperialiści z każdym dniem wzmagają zbrojenia, mające na celu rozpętanie nowej zawieruchy wojennej.”

W toku dyskusji głos zabrał pierwszy sekretarz podst. organizacji partyjnej, tow. Kuźnik. Podkreślił on, że wszystkich towarzyszy winna cechować *czynność rewolucyjną*. Na popelnionych błędach należy się uczyć. — W dalszym ciągu mówca poruszył sprawy dyscypliny pracy, która w RZPD stoi na niskim poziomie.

Tow. Marliankowski wytknął *slabą frekwencję na zebraniach* oraz zwrócił towarzyszą uwagę, aby

szczegółowo przeanalizowali uchwały VI Plenum i przyswoili je sobie. Tow. Otoliński wysunął sprawę rozwoju racjonalizatorstwa oraz obniżki kosztów własnych.

W dalszej dyskusji szereg mówców rzeczowo omawiało zagadnienie VI Plenum oraz wytyczne dla organizacji partyjnych w przemyśle lekkim.

Na zakończenie zebrania towarzysze podjęli uchwałę, zobowiązując się do wprowadzenia w życie uchwał VI Plenum KC naszej partii i do zaznajamiania szerokiej mas bezpartyjnych z założeniami frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni.

Zadania Komisji Usprawnień przy Prezydium PRN

Komisje Usprawnień Administracji Publicznej, działające przy wszystkich terenowych organach władzy, mają przed sobą poważne zadania. Należyte zorganizowanie pracy w poszczególnych komórkach administracji publicznej, przyczyni się wydatnie do wykonania Planu 6-letniego.

W związku z tym przy wszystkich prezydium rad narodowych zostały zorganizowane w myśl zarządzenia Rady Ministrów, specjalne komisje usprawnień administracji publicznej. Zakres ich działania obejmuje sprawy, dotyczące udoskonalenia aparatu administracyjnego władz, urzędów, instytucji, jak również ulepszenia metod pracy wszystkich działów.

Wszyscy obywatele mogą kierować do komisji swe spostrzeżenia, uwagi i wnioski.

PKK wykonał plan szkolenia sanitarnego

Kilka szkół podstawowych z terenu pow. radomszczańskiego zameldowało o przedterminowym wykonaniu planu szkolenia sanitarnego. Należą do nich: szkoła podstawowa w gminie Kruczyna, która już w dniu 22 marca br. zakończyła kurs, na który uczęszczało 189 uczniów; szkoła w gromadzie Ciężkowica, gminy Żytno, która również przeprowadziła kurs szkoleniowy. Kurs ten ukończyło 92 uczniów.

W gromadzie Kruplin, gm. Zamoście, kurs szkoleniowy PKK został zakończony w marcu. Przeszkolono na nim 21 uczniów. W gromadzie Makowiska, gm. Pajęczno, szkolenie odby-

ło 49 uczniów, w gromadzie Krzętów, gm. Maluszyn — 91 uczniów ukończyło szkolenie w dniu 15 marca rb. W gromadzie Gajecie Stare, gm. Pajęczno — ukończyło szkolenie PKK w dniu 10 marca rb. — 74 uczniów. W gromadzie Łazów, gm. Maluszyn zakończono kurs sanitarny w dniu 14 marca rb. W gromadzie Pagów, gm. Maluszyn, szkolenie sanitarne objęło 35 uczniów.

Wszystkie szkoły, które przed terminem zakończyły kursy szkolenia sanitarnego PKK, wzywają pozostałe szkoły na terenie Radomska i powiatu, aby w Czynie 1-Majowym wypełniły plan szkolenia.

KRONIKA PIOTRKOWA

Obrady plenum Zarządu Powiatowego ZMP

W Piotrkowie obradowano przed paru dniami VII plenum Zarządu Miejskiego ZMP przy udziale ponad 130 przedstawicieli szkolnych i zakładowych kół organizacyjnych z terenu całego miasta. W obradach uczestniczyła także młodzież harcerska.

Obrady plenum poświęcone były omówieniu zagadnień frontu narodowego. Referat na ten temat wygłosił tow. Mierzejewski, podkreślając rolę młodzieży ZMP-owskiej w rozbudowie frontu narodowego.

Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierало głos kilkudziesięciu działaczy ZMP z terenu Piotrkowa.

Jadwiga Konopacka z Gimnazjum Żeńskiego wskazała, że walka o lepsze wyniki nauki, praca przy likwidacji analfabetyzmu, pogłębienie znajomości ideologii marksistowskiej — oto nakaz na najbliższą przyszłość.

Paweł Sikorski, omawiając działalność koła ZMP na terenie PPB Nr 9 podkreślił wydatny udział młodzieży robotniczej w realizacji Planu 6-letniego i umacnianiu światowego obozu pokoju.

Na sałę obrad wkroczyły witane gorąco delegacje piotrkowskich drużyn harcerskich z meldunkami o powziętych zobowiązaniach, obejmujących likwidację niedostatecznych ocen, ożywienie życia świetlicowego i usprawnienie akcji porządkowo-sanitarnej podczas Mięsiąca Czystości.

W dalszym ciągu dyskusji ob. Józef Alama z PSTP poruszył sprawę wciągnięcia całej młodzieży do udziału w pracach nad rozszerzeniem frontu narodowego.

Slabe strony pracy opiekuńczej nad kołami zakładowymi wytknął ob. Karol Hilski z huty „Hortensja”. Szkolne koła ZMP nie przywiązują wagi do swych zadań opiekuńczych nad kołami zakładowymi.

Stanisław Kedziora, przewodnik pracy z PPP Nr 22, zaznamił obecnych z wysiłkiem produkcyjnym młodzieżowych brygad ZMP-owskich przy budowie kombinatu włókienniczego na Bugaju. Tam, gdzie zawiodły czestokroć brygady starszych — zgłosiły się młodzieżowe brygady ZMP-owców i prace zostały wykonane na czas.

Ob. Dywuliński z młodzieżowej brygady parowozowej, przedstawił trudności, z którymi walczy jeszcze młodzi ZMP-owcy z brygad parowozowych. Mimo wątpliwości, wyrażanych przez członków starszych załóg — załogi ZMP pracują dzisiaj niegorzej od wysokokwalifikowanych załóg. Świadczą o tym wypełnione zobowiązania, dotyczące przejechania dziesiątków tysięcy kilometrów bez remontu i plukania kotła, przeprowadzane oszczędności na paliwie, smarach i dobra konserwacja maszyn.

Jednak występują też trudności w pracy koła ZMP. Trudno prowadzić planową pracę przy tak skąpej ilości czasu, jaką rozporządza członkowie załóg. Mówca zachęcał młode kobiety do zgłaszania się do pracy w PKP.

O przekraczaniu norm w praktyce zawodowej mówił ob. Błaszczak z Liceum Odzieżowego. Franciszka Bieszczyńska poruszyła sprawę współpracy kół zakładowych z kołami szkolnymi, co przyniosłoby pożytek obu stronom. Mówiąc o socjalistycznej moralności, którą należy zaszczeniać młodzieży, podała projekt urządzania w okresie letnim wycieczek dla młodzieży robotniczej. Wpłynęłyby one na zwalczanie nadużywania alkoholu i poprawę stanu zdrowia młodzieży.

Wacław Pietrzak z huty „Feniks” powiedział: — „Młodzież robotnicza podejmuje liczne apele, wznaga produkcję, tworzy brygady szturmowe. Nie uznajemy niedających się przewyciężyć trudności. Nie stoimy w miejscu, lecz rozwijamy się stale przy budowie zrębów socjalizmu. Musimy ten młodzieżowy marsz na przed uczynić powszechnym i żywiołowym.”

Ob. Wasilewski, przedstawiciel Zarządu Głównego ZMP, przytaczając wypowiedzi towarzyszy Cyrankiewicza i Ochaba, dotyczące frontu narodowego stwierdził: — „Front narodowy na odcinku młodzieżowym — to wzmocnienie i rozszerzenie naszych szeregów oraz podniesienie poziomu naszego stylu pracy”.

Ob. Warcholiński z Fabryki Sklejek, omówił perspektywy realizacji Planu 6-letniego na terenie zakładu przez przedterminowe

wykonanie planów rocznych. Ob. Tymowski z PZPD podkreślił, że o jakości pracy kół decydują idee i wyszkoleni przewodniczący.

Ob. Ryżniatowski z piotrkowskich ZPB na Bugaju, przedstawił plenum *postęp pracy przy budowie kombinatu włókienniczego*, rosnącego jak na drożdżach dzięki technicznej pomocy ze strony Związku Radzieckiego. Z dniem 1 lipca zakłady zostaną uruchomione. Przed młodzieżą piotrkowską otwierają się rozległe perspektywy uzyskania pożytecznego i dobrze płatnego zawodu oraz zdobycia awansu społecznego.

Ob. Zakrzewa z Prezydium MRN mówiła o *zobowiązaniach młodzieży podjętych w związku z 1 Majem*, a Henryk Sekula przedstawił *analizę organizacji ZMP przed wojną i obecnie*.

Przedstawiciel SP (Komendy Miejskiej) tow. Tadeusz Jasna

zwrócił uwagę na *konieczność powiązania pracy ZMP z pracą SP*, która obejmuje przeszło 50 procent młodzieży niezorganizowanej.

Jako ostatni przemawiał I sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR, tow. Balcerski. Nakreślając sytuację młodzieży przed wojną i obecnie w Polsce Ludowej, stwierdził on m. in., że walka o wykonanie Planu 6-letniego i utrwalenie pokoju jest naczelnym programem frontu narodowego.

Dyskusję podsumował tow. Mielczarski, wskazując młodzieży ZMP, jako wzór, bohaterką młodzieży komsomolską, krocząca w pierwszych szeregach obrońców pokoju, zajmującą czołowe pozycje przy realizacji wielkiego stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody.

Odśpiewaniem hymnu ŚFMD zakończono owocne obrady plenum. (A)

Aktywiści walki o pokój wyróżnieni odznakami honorowymi

Na rozszerzonym plenum Powiatowego Komitetu Obrońców Pokoju w Piotrkowie, zostali odznaczeni wybitni aktywiści walki o pokój z terenu powiatu piotrkowskiego.

Dyplomy uznania i odznaki honorowe wręczył im w imieniu PKOP przewodniczący Prezydium PRN, ob. Konopacki. Odznaczeni zostali członkinie Ligi Kobiet i Kół Gospodyń Wiejskich: Faltyńska i Mazon z gm. Bogusławice, Tarczyńska z Szydłowa, Grzyńska z Bujen Szlacheckich, Książczyk z Boryszewa (gm. Grabica), Morawska z Piotrkowa, Gusta z gm. Łęczno, Szymańska i Bicha z Belchatowa, Wolas i Nawara z Sulejowa, Włosna z Chabielic, Adamusowa, Rutowicz, Hamer, Błaszczkowska, Konopacka, Kozłowska i Szajder (wszystkie z Pow. Zarządu Ligi Kobiet) oraz Piętrzakowa z Moszczenicy.

Odznaczeni zostali również przewodnicy walki o pokój: Mładzik z Piotrkowa, Rudzki, Kaźmierczak i Szymczyk z Moszczenicy, Adamczyk, Cieślak, Trawiński, Jaszczak i Kostrzewa z Belchatowa, Janeczowski i Trembacz z Sulejowa, Czyżewski i Brzozowski z Chabielic, Brzezniński z Bujen Szlacheckich, Szczęsny z gm. Podolin i Rus z Szydłowa.

Odznaczono również następujących księży — bojowników o pokój: ks. Kalinowski z Krzepowa, ks. Polaka z Milejowa, ks. Brochowski z Woli Krzysztoporskiej, ks. Chomkę z Lubodzie, ks. Szymczyka z Kociszewa, ks. Zagłobę z Łekawy, ks. Sztukę z Lubienia, ks. Łukasika z Drużbie i ks. Chmiela z Woli Kamoczek.

„Premiera Warszawska” w kinie „Polona”

Począwszy od soboty, 7 bm., kino „Polonia” wyświetla film produkcji polskiej pt. „Premiera Warszawska”. Ponieważ film ten będzie wyświetlany przez co najmniej tydzień, wszyscy miłośnicy sztuki filmowej zdołają go obejrzeć bez trudności i stwarzanie natłoku w pierwszych dniach wyświetlania jest zupełnie zbędne.

Jednocześnie kierownictwo kina „Polonia” zawiadamia, że sprzedaje zbiorowe bilety zakładom pracy w godzinach od 7.30 do 14.30.

Śladem naszych wystąpień

Redakcja „Głosu Piotrkowskiego” otrzymała w ostatnich dniach trzy odpowiedzi na korespondencje umieszczone w naszej gazecie, dotyczące usunięcia wytkniętych przez nas braków i niedomagań na terenie naszego miasta oraz powiatu.

KORT TENISOWY BĘDZIE ODREMONTOWANY

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie powiadamia, że ZS „Unia” przystąpi wkrótce do remontu niszczonego kortu tenisowego w parku miejskim.

KINO OBJAZDOWE ZAWITA DO CHABIELIC

Przedsiębiorstwo Państwowe Film Polski (Okręgowy Zarząd Kin w Łodzi) wyjaśnia, że miejscowość Chabielec została w marcu br. uwzględniona w marszrutie kina objazdowego Nr 2 i będzie nadal korzystała z jego usług.

PZGS USPRAWNIA SPRZEDAŻ TOWARÓW

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni w Piotrkowie stwierdza na podstawie przeprowadzonej kontroli, że dopóki sklepy GS nie prowadzą list sprzedaży towarów deficytowych — istniało tam kumoterstwo przy sprzedaży tych towarów, co między innych zdarzyło się w sklepie GS w Poniatowie (GS w Uszczyźnie).

Obecnie sytuacja uległa całkowitej poprawie. Każdy sklep GS prowadzi imienną listę nabywców towarów deficytowych, co umożliwia kontrolę rozprowadzania tych towarów.

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek, 10 kwietnia 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety”, 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa, 13.15 Aud. dla wsi, 13.30 Aud. szkolna, 14.10 Utwory fortepianowe, 14.30 Aud. szkolna dla klas licealnych, 14.55 Koncert Małej Orkiestry Rozgłośni Krakowskiej, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Koncert solistów, 16.10 Aud. oświatowa, 16.20 Koncert skrzypcowy D-dur Prokofiewa, 16.45 Aktualności łódzkie, 17.00 Wiadomo-

ści popołudniowe, 17.15 Koncert młodych talentów, 17.45 Aud. dla młodzieży, 18.00 „Z dziedziny radiotechniki”, 18.10 Muzyka taneczna dla świetlic, 18.30 Reportaż z Nieborowa, 18.40 Marsze bojowe i pieśni rewolucyjne, 19.00 „Wszechnica Radiowa”, 19.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej, 20.00 Dziennik, 20.30 Koncert symfoniczny, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 Audycja rozrywkowa, 22.25 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości.

